

[MOSKWA,] 28 LIPCA 1968

Глубокоуважаемая Мария Львовна!

Приехав из отпуска в Москву, я обнаружил а ящике Ваше любезное письмо. Самым приятным для меня в нем было то, что безличный «Оргкомитет конгресса», к которому я наугад обращался до сих пор, оказался Вами. Я, правда, и сам предполагал, что можно обращаться непосредственно к Вам, но не имел точного подтверждения этого. Мне было очень приятно узнать (от Алика) и то, что проф. С. Жулкевский продолжает руководить организацией Конгресса. Дело в том, что мы здесь некоторое время назад потеряли уверенность в том, что Конгресс состоится в намеченный срок или в первоначальном задуманном виде. Я искренне рад, что эти опасения не оправдались. Пользуюсь случаем выразить свою признательность и самые лучшие пожелания Вам и проф. С. Жулкевскому.

Приношу свои искренние извинения в связи со своим докладом, который я вынудил Вас печатать дважды. Кажется, это беспрецедентный случай, и я не представляю себе, что следует делать с размноженным первым вариантом. Я бы его просто уничтожил, чтобы он как-либо не оказался спутанным со вторым вариантом. Доклад будет за меня делать Алик, для которого я переведу этот текст на английский язык. Алик говорил мне, что он уже сообщал Вам о том, что я не смогу приехать по причинам, ни в коей мере от меня не зависящим.

Тем не менее, я прошу считать меня участником Конгресса, за работой которого я буду следить с большим вниманием и интересом из Москвы. Я надеюсь, что мы с Вами еще не раз встретимся как в Варшаве, так и в Москве.

До свидания, с искренним уважением.

Ю. Щеглов

28 июля 1968 г.

[S t e m p l e:] 1) [miejsce nieczytelne] 29 VII 76. 2) Warszawa, 2 VIII 68. 3) [warszawski nieczytelny]

Rkp Arch. IBL PAN, k. 1 i koperta. — Miejsce podane w treści listu; w adresie zwrotnym Szczegłow podał miejscowość Widnoje pod Moskwą.

*Przekład polski*

Wielce szanowna Mario Lwowna!

Gdy przyjechałem z urlopu do Moskwy, zobaczyłem w skrzynce miły list od Pani. Najsympatyczniejsze w nim było dla mnie to, że bezosobowy „Komitet Organizacyjny Kongresu”, do którego na los szczęścia do tej pory się zwracałem, to właśnie Pani. Co prawda, sam też przypuszczałem, że można zwracać się bezpośrednio do Pani, ale nie miałem potwierdzenia. Sprawiała mi wielką przyjemność informacja (od Alika), że prof. S. Żółkiewski nadal kieruje organizacją Kongresu. Rzecz w tym, że jakiś czas temu straciliśmy pewność co do tego, czy Kongres odbędzie się w wyznaczonym terminie i czy będzie miał kształt uprzednio zaplanowany. Szczerze się cieszę, że te obawy się nie ziściły. Korzystam z okazji, by wyrazić swoje uznanie względem Pani i prof. S. Żółkiewskiego oraz najlepsze życzenia.

Szczerze przepraszam też za to, że wymusiłem na Pani dwukrotne drukowanie mego referatu. Chyba jest to wypadek bez precedensu i nie mam pojęcia, co należy zrobić z powielonym pierwszym wariantem. Ja bym go po prostu zlikwidował, by jakoś nie pomylić z drugim. Referat będzie za mnie wygłaszał Alik, dla którego przetłumaczę tekst na język angielski. Alik mi mówił, że zawiadomił Panią, iż ja przyjechać nie mogę z przyczyn, które w żadnej mierze ode mnie nie zależą.

Nie mniej jednak proszę, by Państwo traktowali mnie jako uczestnika Kongresu, którego prace będę z wielką uwagą i zainteresowaniem obserwował z Moskwy. Mam nadzieję, że z Panią jeszcze nie raz się spotkamy zarówno w Warszawie, jak i w Moskwie.

Do zobaczenia.

Z wyrazami szczerego szacunku.

J. Szczegłow

28 lipca 1968 r.